

Koronacja Mumy

**F**essus agendo vigor steterat. jamq; obruta virtus  
**A** numero, salvat rarissima signa regressu,  
 Solus in hostiles acies pugnando reversus  
 Excipit objecto Clypeo Dux ultimus hastas,  
 Vultibus adversis hærens, clademq; retardans,  
 Ut minor amissæ fieret confusio pugne.  
 Succubuit tamen ille calor, nam fortiter audens  
 Nil virtus in fata potest. Laxavit habenas  
 Miles equis, animumq; fugæ, sed tardior ille  
 Nec stragem fugiendo probans, nec sponte secutus  
 Jverat extremâ DUCTOR fortissimus alâ,  
 Ereptumq; sibi doluit cunctando triumphum:  
 Ut Leo Getulis sævus populator in arvis  
 Tristis abire solet campo, mistoq; furore,  
 Elusam lugere famem, dum cautior illum

KORONACYA  
NUMMY  
ALBO  
EGERYA.

*JH.*

ROYAL  
HUMPHREYS  
AND  
GERY

# KORONACYA NUMMY

ALBO

## EGERYA.

HISTORYA ZNALEZIONA w ZA-  
WALINACH HERCULANU.

Z ŁACINSKIEGO NA FRANCUZKI

*z tego na Polski ięzyk*

PRZETŁOMACZONA.



W WARSZAWIE,

u P. DUFOUR Drukarza J. K. Mci y Rzltey

---

M DCC LXXIX

<http://rcin.org.pl>



KONOWA  
NUMMY

EGERYA



XVIII. 1. 1318

WARSZAWA

M. DCC. LXXXVIII



## EGERYA.



WIEKU Deukaliona, (1)  
w którym mężowie dla  
żon swych z kamieni

dzieci tworzyli; narody w Europie zo-  
stające nie były ieszcze zupełnie oświe-

---

(1) Deukalion był mąż Pyrrhy; ci według wy-  
roku Bogini Thetys w tył siebie kamienie  
rzucali, które, gdy Deukalion przez głowę  
przerzucał, obracały się wszystkie w mę-  
szczyzny, gdy zaś Pyrrha, wszystkie w Nie-  
wiastry. *Ovid.*

cone. Ktokolwiek w ten czas pokazywał się mieć więcej rozumu nad innych, niawątpliwie miany był za czarnoksiężnika albo za puł-bożka. Mnóstwo ludzi, idąc za swym dziwactwem, paliło często kroc Filozofa, lub go też w poczet bogów kładło.

Xiąże German, który nie wiele dbał o sławę Olympu, ani o tę, którąby mu mógł przynieść stós; widząc iawne nieszczęście, któremu by mógł podpaść, będąc bardziej uczoneym od swych współ-ziomków, przedsięwziął podróż, lecz zaledwo do Włoch przybywszy umarł. Grobowiec jego był z czasem fundamentem murów Kapitolu.

Potomkom tego Bohatyrza dostały się rękopisma jego. Ci równie, iako y on,



odludkowie, żyli spokojnie w głębi niedostępnego lasu, gdzie bawili się robieniem złota, dla oddalenia od siebie tęsknicy, która ich pożerała. Żądze ich ograniczone były; nie chcieli, iak tylko o przyszłych rzeczach opowiadać, y uczynić się nieśmiertelnemi.

Ponieważ zaś alchymia pod ten czas krzewić dopiero zaczynała się, nie mogli ieszcze wymyślić sposobu zamieniania wszystkiego w złoto, którą moc miał Midas; o ślich uszach (2) ani wynala-

---

(2) Król Frygii który sobie uprosił u Bachusa, aby to wszystko, czego się kolwiek dotknie, przemieniało się w złoto: co łatwo otrzymał. zato, że go z wszelką ludzkością do kraju swego przyjął. Temuż Midasowi Apollo (Bożek wierzopistwa, muzyki y innych umiejętności) na ukaranie sprawił, że mu uszy ośle urosły, a to z tey przyczyny, że

ezienia napoju nieśmiertelności, jako *Paracels*, (3) który jednakowoż umarł z głodu w 40, roku wieku swego: przestali tylko nauczynieniu się Prórokami, a forestel ten dzielili z dębami lasu Dodony. (4)

Tey to familii Alchimiſtów Egerya winna życie ſwoie. Egerya ſławna w ſta- rożytności! której Numma wynieſie-

przekładał w ſpiewaniu Satyrów. (Satyrowie. ſą to monſtra czyli dziwotwory, poł człowieka poł kozy, mający rogi na łbie. Mieszkałi po górach y laſach.) Pana y Marſiaſza nad niego. Pan był Bożek łak, oſobliwiey zaś paſterzów, Marſyaſz zaś był ſławny Satyr y wynalazca ſpiewania Rytmów na honor Bogow przy muzyce.

- (3) Słowa tego niemaſz w Originale Łacińskim. Autor Francuzki położył go dla lepszego zrozumienia.
- (4) Dodona miasto w Epirze, nie daleko którego był las poświęcony Jowiszowi, w którym dęby, wyroki, jakby bożyſzcza iakie, wydawały. *Diſtio: de la Fable.*

nie swoje na tron winien był, a Rzym,  
 że dla niey wielu godnych mężow stał  
 się potym oyczyzną; wdzięczność.

Egerya w czternaſtym roku wieku  
 ſwego była podobną do Wenery, którą  
 Alban odmalował wychodzącą z morza.  
 (7) Twarz iey bielszą nad lilie zdobyły  
 rumieńce podobne do rozwiaiącey się ró-  
 ży. Zdawało się, że na wypogodzo-  
 nym iey czole wspaniałość siedliſko ſwo-  
 ie założyła. Uśmiechające się lice, ſtan  
 wyſoki y zaniedbały, wdzięki rozlane  
 po całej oſobie, głoſiły o piękności iey,  
 nad którą nic doſkonalszego w całych

---

(5) Saturn albowiem Wenę z piany morſkiej  
 uformował; którą uznawszy bogowie, za  
 najpięknieyszą, przyznali, że nie było y  
 nie będzie w urodzie nic wybornieyszego  
 nad urodę iey.

Włochach nie było; lubo zaś wszyscy ją w tym przeświadczeni, ona sama nic o tym nie wiedziała.

Dnia jednego, gdy biegła do lasu chybkością Kamilly, (6) napotkała blisko świątynicy, w której wyroki dawała, młodego człowieka, rogami rozjątrzonego ielenia frodze zranionego, który się pasował z nadchodzącą śmiercią. Głowa jego wspierała się na krzewinie którą zgiał przez powalenie się; oczy pozbawione światła, które je orzeźwiała, mrzały pod zamkniętymi na pół powiekami, y krew z rany nie toczyła się więcej. Widowisko to bardziey interessownym aniżeli trwożącym było: Egerya przykłada na-

---

(6) Kamilla Królowa Wolsków; ta chybkością biegu wszystkich przewyższała.

tychmiał Dyktan Kreteński; (7) czym wstrzymuie w młodym, nieznanym sobie, ducha, który orzeźwiał członki jego, a który go już opuszczał. Otwiera oczy Adonis, (8) twarz jego nabiera farby; y wdzięki dotąd uwięzione poczynają się odkrywać — Gdzież jestem? zawołał, coż za bóstwo przywróciło mnie do życia? . . . . W tym momencie zniknęła Egerya, on zaś widzi się być posadzonym na wozie, y nie wyszło godziny, gdy do swej oyczyzny przybywa.

---

(7) Ziele pewne tak zwane.

(8) Imię to nie było tego młodzieńca, iak się z dalszey historyi dowiesz, szczegulnie autor chciał go w urodzie do Adonisa przyrównać, względem którego, dla przedziwney jego piękności, Wenera z Prozerpiną ustawiczne wiodła spory.

Gdy w wieku Egeryi serce doznało poruszenia, nigdy się z tym, co czuła, nie tał. Tak Nymfa pełna niespokojności, któraby sama okryślić niepotrafiła; pobięła czym prędzej do niewolników swoich, którzy ją na wozie nazad odwiezli; gdzie dowiedziała się, że cudzoziemiec, którego przywróciła do życia, był Numma, pochodzący z rodziny Królów Sabińskich, który się jej często względem czynienia ludziom dobrze, naradzał.

Uroda Nummy zostawiła jakieś ślady w czułym Egeryi sercu. Cnota Xiążęcia tego była sztyletem dla niej, od którego ciężką odniosszy ranę, w świeżey go zawsze chowała pamięci. Myśląc więc tylko o nim, y zadziwia-

iąc się, że serce ku niemu powzięła,  
wróciła się; gdy wyznaczeni od senatu  
Rzymskiego przyszli do niej z oznay-  
mieniem, że Romulus już umarł, y do-  
praszaiąc się o oświecenie kogoby za-  
następcę jego obrać mieli — Jeżeli chce-  
„ cie być wojownikami, odpowiedzia-  
„ ła im, macie rządzcę między wami;  
„ jeżeli zaś szczęśliwemi być pragnie-  
„ cie, idźcie do Sabinów, a tam znaj-  
„ dziecie króla „

Senatorowie, którzy miawszy rząd-  
cę przez lat trzydzieści, nie mieli o-  
czyzny, y żadney nie znali wolności,  
którzy nie prędzey prawodawcę swe-  
go w poczet Bogów policzyli, aż go  
wprzód sami zabili; ci mówię Senato-  
rowie, bynajmniey nie rozmyślali nad

wolnością, której im pozwoliła Egerya, w obraniu sobie z dwoch iednego; owszem natychmiast udali się do Miasta Kuryi, i upraszali Sabinów o ukazanie m z pomiędzy siebie, nie tego, któryby ibył w rodzie swoim nayszlachetniejszy lub naybogatszy, albo też nayodważniejszy, ale który naysprawiedliwszy?

W narodzie nie dawnym, gdzie zbytek nie przytłumił ieszcze praw, głos pospulstwa bywa zazwyczaj głosem potomności — „ Rzymianie, mówił „ ieden sędziwy starzec do Deputatów; naysprawiedliwszy z nas, którego wy żądacie, znayduie się w tych murach; jest oraz nayszlachetniejszym naybogatszym i naycno-



„ tliwszym z nas wszystkich. Zowie  
„ się Numma. Szkoda tylko, że nie ma  
„ iak lat dwadzieścia, i że już bliski  
„ śmierci.

Zudumieni tą mową Rzymianie po-  
wrócili nazad do świątnicy Egeryi —  
„ Przyjaciele moi, powiedziała im zno-  
„ wu Nimfa; ponieważ u was dow-  
„ cip i cnota bez swych włosów nie  
„ nie ważą; przyjdziecie jutro do mnie,  
„ ukażę was oycu Nummy, który jest  
„ godzien rządzić wami. „

Po ustąpieniu ich, wsiada natych-  
miast na wóz swoy Egerya, y udaie się  
do Miasta Kuryi do pałacu Nummy. Xią-  
że ten z przyczyny wylania tyle krwi  
opadły na siłach, zdawał się leżeć w głę-  
bokim letargu, który o nieuchronney

śmierci jego przeświadczał tych wszystkich, którzykolwiek nie byli uwiadomieni o uzdrowieniu jego. Egerya dobywa złotey flaszki z kwintencją z nayosobliwzych ziół, podług przepisów alchymii zrobioną, y upulzcza kilka kropel na Nummę, które odbierają swoy skutek. Xiążę obudza się do życia y do pierwszego przywrócony zdrowia: włosy jego oliwiały natychmiast: fizognomia nabrała powagi, a twarz, na znak starości, pełna była zmarszczkòw. Wstał zaraz z łòżka z miną Tytona (9) gdy młodość swoią na łonie Jutrzenki przepędził.

Kryty-

- 
- (9) Jutrzenka albowiem upodobawszy sobie Tytona, obrała go za męża; z takim ku niemu była przywiązaniem, iż na proźby jego, y na znak wieczney przyjaźni długo-letniemu przyobiegała życie. Jakoż do zgrzy-

Krytycy, którzyby odmianę tę w metamorfozy Owidyusza policzyć chcieli, śluznie puł-Filozofami nazwaćby się powinni. Alchymia, w którą początkach znieść starano się usilnie, najczęściej jednak przez ladaiake sów nowych ułożenie; w wielu przypadkach była ludziom pomocna. Alchymiści, dociekając dzieł wielkich, wynaleźli *sposob malowania na szkle, kolor szafirowy y proch do strzelania.* (10) Tajemnice te —  
mniej są dziwnemi w oczach rozumne-

## B

białey przy szedł starości, aż na ostatek przykrzył sobie w swoim nieskończonym wieku.

- (10) Słowa te położone są na miejsce innych wcale wymazanych w Oryginalu Łacińskim; nie można sobie jednak wnosić, że Autor Egeryi był późniejszym od Marka Aureliusza.

go człowieka, iako y starość pozorna Numy. Fizycy nie przeczą ich teraz, iako y tłumacze Tyta-Liviusza nie przeczą dziwotworom w dzieiach iego.

Nie ieden z Filozofow poczytał za-  
zle, że Plutarch: namieniwszy o wynie-  
sieniu Numy na Tron w podeszłym iuż  
wieku; iakoby czterdzieści y trzy lat  
potym panował, napisał. Napoy Ege-  
ryi ułatwia te trudności, y przyznać  
potrzeba, żebyśmy bardzo szczęśliwe-  
mi byli, gdyby na zmazanie wszelkich  
błędow Chronologicznych nie potrzeba  
było, iak tylko dwoch lub trzech kro-  
pel kwinteseneyi Alchymickiey.

Numa rozumiał się ieszcze bydź w  
wieku dwudziestoletnim, gdy Rzymia-  
nie do niego przyfzli — „ Otóż inacie

„ Króla waszego, rzekła im Egerya:  
„ Upadniycie mu do nog: nauczy was  
„ obyczajności którzyście same tylko  
„ przedtym prawa mieli. Wprowadzi  
„ wam pokoy do kraiu. Niebom wln-  
„ niście wdzięczność, że wam go zfy-  
„ ła dla uwolnienia Włochow z wię-  
„ zow, pod któremi dotąd dla powa-  
„ gi Romulusa ięczały.

Egerya z Rzymianami daleko iuż o-  
deszła od Kuryi, gdy Numma z głębo-  
kiego zamyślenia, w które go obwoła-  
nie iego za Króla wprowadziło, do siebie  
przyszedł. — Obudziłem się! mówił  
sam w sobie, Rzymianie szukają Pana  
swego u Sabinów? Ci, którzy całym  
przedtym władnęli światem, y w któ-  
rych ręku broń ustawicznie zořtała; dziś  
Bij

chcą się poddać pod rząd przyjaciela Pitagoresa? mogą być ich panem, gdy nie mam iak tylko lat dwadzieścia?

Lecz cóż za bóstwo przywróciło mnie wcoray do życia, y dzisiay sadza mnie na tronie? Nie przyrównam ią do Wenery, bo bym może przez to Bogini piękności pochlebił. . . . . O cudo natury! czemuż nie iestem sam Bogiem, a ona śmiertelną?

Nunna, wpośrzedku tych rozważań, ażeby się z próżnych niespokoyności, które go mięszały, uwolnił, wyszedł z pałacu y biegł za chybkim Egeryi wozem. Fontanna wstrzymała go w biegu: wpatruie się w nią a uyrzawszy głowę swą osiwiiałą, lubo się czuł być w młodych latach: „ iuż się nie dziwu-

„ ię, rzekł, że Rzymianie takiej ko-  
„ niecznie głowy szukają dla posiadze-  
„ nia na niej korony.

„ Pomiędzy cudami samemi chodzę!  
za ten zaś, który teraz na sobie spo-  
strzegam, mamże niebom dziękować?  
Jestem w wieku gorącym, gdzie wszy-  
stko potrzebę kochania oznacza, iedna-  
kowoż zmarszczki, których pełno na  
mey twarzy przestraszyłyby piękność  
lękliwą. Czemuż serce nie otworzyło się  
wraz z włosami?

„ Nie; postrzegam w tym zamyślny du-  
cha niebieskiego który ma na pieczy  
przeznaczenie moje. Jeżeliby w wie-  
ku mym młodym serce moje otwarło  
się, to nie komu innemu, jako bóg-  
stwu, któremu życie y tron winienem,

poświęciłbym: lecz natura wieczną, uczyniła tamę między człowiekiem, y córką samego podobno Jowisza; (II) nie mogąc więc iey kochać, nie będę kochał żadney! Onieba! iakże wam wdzięczność jestem za tę przemianę! „

---

(II) Jowisz Bog naystarszy. Tego Rhea matka iego, schowała przed Saturnem, który wszyfkiich synow, iak tylko urodziła, zawsze pożerał. Wychowany przez popow nazwanych *Corybanthes*, y karmiony mlekiem od kozy *Amalthei*, gdy dorosł, y o swoim dowiedział się urodzeniu, prezentował się Saturnowi, domawiając się iako syn, prawey po oycu, całego świata, sukcesywi. Tytan, brat Saturna, dowiedziawszy się, co się stało, y nie będąc uwiadomionym o podeysciu Saturna przez Rheę, miał brata za zdraycę, przeto wygnawszy go z nieba do więzienia wtrącił. Tytan albowiem Saturnowi bratu swemu młodszemu nastąpił państwa z kondycyą, aby po zakończonych rządach, albo sam Tytan, albo



Numma, który wielkość umysłu z nieopisaną łączył odwagą, przedsięwzięwszy zapomnieć nazawże o Egeryi oprócz iey dobrodzieystw; y postanowiwszy czas, któryby mógł na kochaniu strawić, na uszczęśliwienie Rzymian zupełnie obracać, udał się do Rzymu.

---

potomkowie iego, dziedziczny tron objawszy, panowali. Jowisz zaś na ow czas czuiąc się na siłach, poszedł mścić się krzywdy oycowskiej na Stryiu Tytanie, którego zwyciężywszy, oycę uwolnił y na tronie osadził. Niewdzięczny tey przyługi ociec, dowiedziawszy się od Fatow. że syn iego miał nieochybnie być panem całego świata, szukał sposobów zgubienia go. Zopobiegł temu Jowisz, wypowiedział wojnę Saturnowi, y zupełne z niego odniósł zwycięztwo, wygnął z nieba, y przymusił, że się aż we Wł szech tulać y kryć musiał; a sam objął rządy nieba y ziemi.

Tym czasem obranie Numy było przyczyną powszechney radości w Mieście; w Mieście, mówię, tym, które miało miało być głową świata całego. Senat, żeby powagę tronu w oczach po'polstwa wskrzesał, nakazał, aby nowo-obrany rządca wspaniale namazanym był; miejsce zaś do odprawienia tego naznaczył las poświęcony, gdzie Egerya swoje wyroki dawała.

W dzień na tę uroczyść naznaczony, Rzymianie wszyscy wyszli z wałów swoich, y z niezliczoną liczbą cudzoziemców udali się do lasu. Włochy całe nie widziały dotąd tak liczne go ludu. Wgłębi świątnicy, gdzie od kilku wiecznych, naywspanialszych starożytności ręko-dzieła stawały się przed oczy, by

tron. Podporą jego była blacha miedziana, na której słowo: *Prawa*, złotem wyryte było literami. Nad rolnikiem wspierającym się na lemieszku, y nad rzemieślnikiem w koło otoczonym wszystkimi pracowitości znakami, dowcipnie z przedniego wykutem marmuru, wisiał bogaty baldakin. Geniusz zaś pokoju, który się wzniósł nad nimi, zdawał się niby skrzydłami obraniać to dzieło godne potomności od czasów, które wszystko w niwec obracać zwykły.

Nie daleko od tronu stały cztery krzesła dla ministrów, których sobie Numma obrał, a pospolstwo przez zgodność głosów swoich wyznaczyło.



Na pierwszym miał zasiąść Rzymianin przełożony nad Departamentem wojskowym; człowiek ze wśzech miar poszanowania godzien, a ztąd naybardziej, że był sprawiedliwym. Numma atoli, mimo cnoty iego, życzył sobie, ażeby mu przez długi czas nie był potrzebnym.

Dla senatora teyże samey godności, do którego wżyltkie interesa panow należały, stało drugie krzesło. Siwe włosy iego, których nabył chwalebnie się przy dworach cudzoziemskich sprawując, były szczegulnieyszą iego zalecą. Znał dobrze serca ludzkie, y gdyby od niego samego zawisło było, wojna, wszystkim kraiom poszechna, nie byłaby Europy całej, tak znacznie y

tak szkodliwie niźczyła. Z drugiey strony miał być magistrat, którego powinnością było, imię Rzymian na morzach Europejskich sławnym czynić. Rzym albowiem, w pierwszym założenia swego wieku, zdawał się opowiadać o zburzeniu Kartageny. Minister, na to miejsce wyznaczony, sprawował przez długi czas chwalebnie urząd budowniczego, a chwała, którey ztąd nabył, głosiła o przyszłej, którą miał na być iść.

Dla Marka-Togruta czwarte stało krzesło. Senator ten pilnował, ażeby żadne gotowe summy na zbytek łożone nie były. Był dowcipu bystrego y miał duszę czułą — Numma osądził za rzecz potrzebną mieć go w swej opiece, ażeby lud iego mógł uszczęśliwić.

Nad temi ministrami zrobiono nakształt tronu dla Magistratu, który doglądał szczegulniey sprawiedliwości. Siedział na nim Rzymianin, który przez długi czas odważnie walczył z przeciwnościami, y który pilnował, ażeby prawa, wystawione na nie przyiacielskie pociski, zachowywane były.

Rzym cały życzyłby sobie był iednego sędziwego y wspaniałego starca, który potym został Nummy przyiacielem; w tey świątnicy na znakomitym posadzic mieyscu: Numma zaś, który miał przyiacielow, lubo był Królem, roztrząsał podczas koronacyi swoiey przeznaczenia ludu Włoskiego, y układał sobie w myśli projekta różne, które, okazując wielkość umysłu iego, o powin-

nyby były zdobić młodość pana, a u-  
wieńczać podeszły wiek ministra iego.

Za odgłosem trąby, która była zna-  
kiem mającey się zacząć ceremonii,  
Numma wszedł do świątynicy, otoczony  
familiją swoją. Każdy z nich godzien  
był tronu, a żaden nie patrzył na nie-  
go z zazdrością. Panowie stanów y  
Ministrowie zasiedli wyznaczone sobie  
mieysca, y pompa zaczęła się . . . . . —

*Tu wiele było zostawionego mieysca w  
ręko-piśmie. Znać, że autor, nie chciał ucia-*

doniać Rzymian o tym, co wszyscy do statecznie wiedzieli, y rozumiał że to miejsce próżne które zostawił, zastąpią gazety tegoż samego, co y on żył, wieku wychodzące.

Zaledwie Xiążecia namazano, aż wrzask wewnętrzny, który się w głębi świątnicy rozlegał, słyścić się daie „ Num- „ mo! odezwał się nagle głos niebie- „ ski „ jesteś już Królem: ażebyś był „ zupełnie szczęśliwym, potrzeba, abyś „ był oycem. Podnieś oczy, y zobacz „ małżonkę, którą ci Jowisz sam prze- „ znacza: wybór który uczynił, nie „ jest najmnieyszym z łask iego.

Na wyrok ten, zadrzał na tronie nowo-obrany monarcha. W krótcie pomieszanie, które ztąd uczuło serce iego, widzieć się daie, na twarzy. Pod-



nosi boiaźliwe oczy, widzi w boku ołtarza młodą osobę w bieli, z wysmukłej talii podobną do Athalanty. (12) Twarz iey była przykryta zasłoną przezroczyłą, z której wnosić można było piękność iey: przestrach pomnaża się w nim: zanosi natychmiast wewnętrznie gorącą do Egeryi modłę, aż zaraz tenże sam głos niebieski, słyszeć się daie: „ Nummo! ufay Nimfie, która „ cię ukoronowała. Poday rękę przyfzłej żonie twoiey, bo Egerya tak każe! —

---

(12) Alhalanta Scheneusza córka, o którą wielu Xiążąt starało się; lecz ociec nie chciał iey, wydać iak tylko za tego, któryby ją w biegu zwyciężył. Hyppomenes za radą Wenery tu y owdzie pociskawszy złote jabłka; których zbieraniem Atalanta opozniła się, y w biegu uprzedzić dała; dostał ją za żonę. Była cudney piękności, y śliczney kibici.

Na imie Egeryi, które wiele mogło  
w sercu w niey zakochanym, przybli-  
ża się Numma, y daie rękę na oltarzu  
młodey nieznaioamey sobie, którą mu  
przeznaczono za żonę — “ Jużeś za-  
„ dofyć uczynił woli Bogów, mówił wy-  
„ rok. Rzymianie! macie Królową.  
„ Jowisz będzie miał o niey, iako y owas,  
„ pamięć. Ustąpcie!

Skoro wszyscy wyszli drzwi świąt-  
nicy zamknęły się same; Numma tylko  
został z żoną. Nie puścił ieszcze ręki  
swey z nieznaioamey, ale duszę iego po-  
mieszana przeszywała wskrusz poznaka  
zewnętrzną posłuszeństwa, którą dał  
dopiero. Nie mogąc się nakoniec o-  
przeć poruszeniom, które się w nim  
wzburzały: Młoda piękności! zaczął  
do niey

do niey mówić, spuściwszy nieznacznie  
 z oczow swoich łzę na rękę iey; niech  
 „ cię nie obrazi to coć powiem: ieże-  
 „ li albowiem wypstępkim iest nie być  
 „ posłusznym wyrckom, tym większa  
 „ zbrodnia, gdy usta mówią to, czego  
 „ się serce wzbrania. Wstąp ze mną  
 „ na tron. Zasługujesz go bez wątpienia  
 „ bo cię Olymp (13) do niego powołu-  
 „ ie, ale serca oddać ci nie mogę, bo już  
 „ nie iest moje. Wiem, że przez to krzy-  
 „ wdę czynię bogini, która nas łączy,  
 „ y tobie, piękności sama, która mnie  
 „ słuchasz, lecz ieżeliby straszny Jowisz  
 „ za zuchwałość tę piorunem mnie ska-

## C

(13) Gora między Thesalią y Macedonią leżą-  
 ca, bardzo sławna u wierzopisow; na iey  
 bowiem wierzchołku miał Jowisz z całym  
 swoim wspaniałym dworem rezydować.

„ rać chc a!, gł s inóy na pól umarły  
 „ pod rozwalinami tey świątnicy odzy-  
 „ wać się będzie, że nie kocham, y nie  
 „ będę kochał iak Egeryą „

Ledwie co przestał mówić, gdy za-  
 flona która przykrywała twarz niezna-  
 iomey spadła na nogi iego. Numma pod-  
 nosi drzące oczy, y widzi..... coż za  
 moment dla czuley duszy iego!.....  
 była to Egerya!.....

„ Nummo, mówiła mu Nimfa; za-  
 „ flugujesz na to, com uczyniła dla cie-  
 „ bie: uszczęśliwiay tylko Rzym, a  
 „ spełnisz, co winienes —

Y iakże! nie mylęź się! Egeryąź trzy-  
 mam w rękach moich? Jowisz pozwa-  
 laź łączyć się człowiekowi z nieśmier-  
 telną! —

—  
Nie jestem ja nieśmiertelną; czym, gdyby mnie słabość zmysłów być nie pokazywała, miłość, z którą jestem ku tobie świadczyłaby. Trzeba atoli, w Mieście, w którym panować będziesz, aby tak rozumieli, bo ludziom, którzy wilczycy Romulusa (14) wierzą, koniecznie cudów potrzeba —

O! Egeryo daremnie naturę poniżyć usiłujesz. Nie inaczej; mam cie za du-

Cij

---

(14) Romulus brat Rema, których obydwóch wilczyca swoimi pierściami karmiła. Gdy dorodził Romulus brata Rema zabił, y opanowawszy całą okolicę góry Awentyńskiej, gdzie po tym miasto Rzym założył, zebrał kupę hultaiów, y z niemi czyniąc wycieczki, strasznym się stał swoim sąsiadom. Sławny wynalezieniem sposobu porwania Sabineek. Piszą o nim dawni, że Mars (bożek wojny) do nieba go porwał.

cha niebieskiego! lecz iak wiele bym  
 zyskiwał, gdybym ciebie szczegulnie iak  
 śmiertelną oglądać mogł! Gwałtowny  
 ogień przechodzi żyły moje. Czuję y  
 poznaię, że gdyby serce twoie chciało  
 nachylić się ku mnie; za zbliżeniem się  
 moim zlodowaciałoby; zmarszczki na  
 twarzy moiej . . . . . —

Nie masz ich już, Nachyl się nad  
 miednicę z wodą oczyszczalną (15) y  
 patrz —

Nieba! znayduie wdzięki moie! wi-  
 dzę się być w pierwszym wieku mo-  
 im —

Oto masz, Nummo! napoy, który  
 sprawił ten cud momentalny na tobie.

---

(15) Wodą oczyszczalną kropili przedtym po-  
 gan popi zabobonni.

Co rano wypiesz go kroplę iedną, nie dla tego, ażebyś znowu osiwał, ale, żeby wdzięki twoie poważnemi się stawały. W wieczor zniknie wszystko! od młodzieńsz dla Egeryi, y na łonie iey nie będziesz liczył, iak lat dwadzieścia! —

Y iakże! wyroki uskuteczni oneż zofitną zupełnie? Egerya kochać mnie będzie? y będę z niey miał po tomka, który odziedziczy tron pomnie? —

— Małżonku moy! ufay sercu memu, które to przeczuwało przed czasem . . . . . nie zawiodło mnie nigdy . . . . . Jak się tylko urodzi, wychowam go sama, ażeby był godzien mieć ciebie za oycą. Nauczę go, iak trudno jest rządzić mil-

licznymi ludźmi, iak prędko się ich nie ma zupełnie po sobie: ukażę mu lud jego w piaszczystrych gruntach, które przeorywa: powiem mu, że głos każdy sprawiedliwego cierpiącego, każda łza niewinności uciśnionej woła o pomstę na pana przed trybunałem Naywyższej i-  
słności. Rzymianie, ażeby mogli być ich panem, przestaną na urodzeniu jego, y jeżeli go sobie kiedy polubią, w ten czas zostanie ich Królem . . . . .

*Wezuwiusz (o) ztlil do szczętu reszt rękopisma.*

(o) Wezuwiusz góra ognista we Włoszech, w królestwie Neapolitańskim.



XVIII. 1. 1318







F

XVIII. 1. 1318